Przedpełski, Marian

"Jeszcze Polska nie zginęła..." i inne polskie pieśni hymniczne

Notatki Płockie 36/1-146, 47-53

1991

Artykuł został zdigitalizowany i opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej bazhum.muzhp.pl, gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych oraz w kolekcji mazowieckich czasopism regionalnych mazowsze.hist.pl.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.

MUZEUM HISTORII POLSKI

MARIAN PRZEDPEŁSKI

„Jeszcze Polska nie zginęła..." i inne polskie pieśni hymniczne

I. Najstarsze polskie pieśni hymniczne. „Bogurodzica". „Gaude Mater Polonia". „Święta miłości kochanej ojczyzny" Ignacego Krasickiego i inne pieśni.

II. „Pieśń Legionów Polskich" — „Mazurek Dąbrowskiego" — „Jeszcze Polska nie zginęła..."

III. Recepcja „Mazurek Dąbrowskiego". Inne pieśni: „Boże, coś Polskę", „Warszawianka", „Z dymem pożarów", „Rota", „Pierwsza Brygada".

*

I. Najstarsze polskie pieśni hymniczne. „Bogurodzica". „Gaude Mater Polonia". „Święta miłości kochanej ojczyzny", Ignacego Krasickiego i inne pieśni.

Ze wszystkich pieśni religijnych urzeka mnie najbardziej „Bogurodzica".

Anenymus — Bogurodzica (Cantio polonica) — pierwsze średniowieczne monedia religijne w języku polskim — którego tekst jest jednym z najstarszych zabytków całej dawnej muzyki polskiej.

Bogurodzica jest liturgicznym hymnem maryjnym; początkowo śpiewana w klasztorach, stopniowo zyskuje sobie coraz większą popularność i wreszcie pod koniec XIV wieku urasta do rangi pieśni — hymnu rycerskiego.

Ta prastara pieśń ma charakter per excellence religijny i była powszechnie znana przez kilka wieków i śpiewana nie tylko w świątyniach, ale i przez rycerstwo polskie przed bitwami — na pewno pod Grunwaldem (1410), Wiłkomierzem (1435) i Warną 1440 r.).

Bogurodzicę śpiewano też podczas koronacji Władysława III (późniejszego Warneńczyka). 8 marca 1440 r. w Katedrze Krakowskiej, po powołaniu Warneńczyka na tron węgierski — „biskup po Te Deum laudamus zaintonował, a cały kler i lud w nadmiarze radości wtórowali" — jak to Koniecpolski w tydzień później w liście opisał. Jej pełny tekst umieszczono w II poł. XV wieku na tablicy w Katedrze Krakowskiej.

Długosz określił „Bogurodzicę" wyróżniającym tytułem: „patrium carmen".

„Bogurodzica" zapisana w Krakowie dopiero w 1408 r. z pierwotnej dwuzwrotkowej pieśni rozrosła się potem do kilkunastu strof.

Faktura melodii pierwszej części „Bogurodzicy" pozwala ją datować ramowo na wiek XII—XIII. Język utworu daje termin ad guen na połowę XIV wieku (przed Kazaniami Świętokrzyskimi). Dokładniejszej daty nie da się właściwie określić, bo już w 1249 r. występuje „kierlesz", pod którym należy rozumieć śpiew samego tego słowa: Kyrie elejson".

Polacy w bitwie pod Jarosławiem w 1249 r. śpiewali „Kierlesz" — można więc przypuszczać, że pierwsza część „Bogurodzicy" powstała w połowie, lub w drugiej połowie XIII wieku. Możliwe, że pieśń ta w 1249 r. już istniała, ale była jeszcze słabo rozpowszechniona, tym bardziej, że jest to trudna pieśń.

Spolszczoną formę „kierlesz" należy wywieść od czeskiego „krleš". Zasadniczą treścią „Bogurodzicy" jest w pierwszej zwrotce prośba do Matki Boskiej, aby za wiernymi wstawiła się do Syna swego Jezusa Chrystusa i wyjednała im odpuszczenie grzechów; w drugiej zwrotce skierowana jest prośba do Chrystusa, aby wysłuchał modłów za wstawiennictwem św. Jana Chrzciciela — i wymieniona najogólniej ich treść to: „pobożne życie na ziemi i raj po śmierci".

Istnieją liczne odczytywania i wyjaśnienia tego pełnego tajemnic tekstu. Wiele też było hipotez powstania „Bogurodzicy".

Popularnie mówi się, że autorem pierwszej zwrotki pieśni „Bogurodzicy" jest św. Jacek Odrowąż w dwudziesitych latach XIII wieku. Inni znów twierdzą, że autorem był św. Wojciech. Ursyn Niemcewicz zatytułował: „Pieśń Bogurodzica przez świętego Wojciecha ułożona" (*Śpiewy historyczne z muzyką i rycinami.* Warszawa 1816).

Jeszcze inni — że dwie pierwsze zwrotki „Bogurodzicy", zapisał w drugiej połowie XIII wieku franciszkanin Boguchwał dla błog. Kingi. Są jeszcze i inne hipotezy. T. Lehr-Spławinski w swoich „Uwagach o języku „Bogurodzicy", po przeprowadzeniu dokładnej analizy lingwistycznej, twierdził, że „Bogurodzica" — to najstarszy polski zapis — zabytek literacki, dawniejszy od Kazań Świętokrzyskich i mogący stanąć na równi ze złotą bullą języka polskiego" z 1136 roku.

O Bogurodzicy wielokrotnie wspomina Długosz: że przed bitwą pod Grunwaldem (1410 r.) „po całkowitym rozwinięciu chorągwi całe wojsko zaczęło śpiewać pieśń ojczystą Bogu Rodzica"; „Gdy wytrąbiono hasło bojowe, wszystko wojsko królewskie zabrzmiało głośno pieśń ojczystą „Bogurodzicę", a potem z podniesionymi kopiami pobiegło do bitwy".

Inne źródło podaje: „Gdy (Władysław) skończył, wszyscy zgodnie poczęli z płaczem śpiewać „Bogurodzicę" i ruszyli do bitwy, wylawszy łzy, które sam król dobył z ich serc swymi słowami".

Innym razem Długosz opowiada znów o zwycię-

Bo - gu - ro - dzi - ca dzie - wi - ca, Bo - giem sła - wie - na

Ma - ry - ja, U twe - go sy - na Go - spo - dzi - na

ma - tko zwo - le - na, Ma - ry - ja! Zy - szczy nam,

spu ⟨ś⟩ - ci nam. Ky - ri - e - lei - son.

Twe - go dzie - la Krzci - cie - la, bo - ży - cze,

U - słysz gło - sy, na - pełń my - śli czło - wie - cze.

Słysz mo - dli - twę, jąż no - si - my, A dać

ra - czy. je - goż pro - si - my: A na

świe - cie zbo - żny po - byt, Po ży - wo - cie

ra ⟨j⟩ - ski prze - byt. Ky - rie - lei - - son.

Opracowanie muzykologiczne najstarszego rękopisu „Bogurodzicy".

stwie kmieci kujawskich nad pustoszącymi ich ziemie Krzyżakami inflanckimi w okolicy Nakła w 1431 r. „A zaśpiewawszy ojczystą pieśń Bogurodzica, której brzmienie powtórzyły okoliczne lasy i pola, mała garstka z poważną liczbą, bezbronni z uzbrojonym wojskiem, wieśniacy z rycerzami (...) toczyli wojnę. Nastąpiła rzeź straszna (...) pierzchnęli wszyscy Inflantczycy porzuciwszy obóz...".

Pod datą 1435 opowiada znów Długosz o zwycięstwie Polaków pod Wiłkomierzem nad wojskiem Świdrygiełły z rycerzy mieczowych i

Bogurodzica

Najstarszy przekaz rękopiśmienny, po r. 1407

Bogurodzica, Dziewica, Bogiem sławiena Maryja,
Twego Syna Gospodzina, Matko zwolena, Maryja,
Ziści nam, spuści nam, Kyrie elejson.

Twego dzieła Krzciciela, Bożycze,
Usłysz głosy, napełń myśli człowiecze,
Słysz modlitwę, jąż nosimy,

A dać raczy, jegoż prosimy,
A na świecie zbożny pobyt,
Po żywocie rajski przebyt, Kyrie elejson.

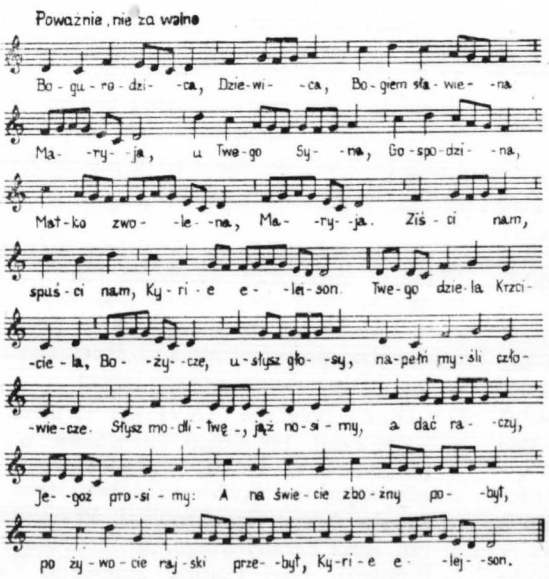

Stanisława Lechicka
„Listy polskie"
Papeteria z okolicz. nadrukiem
Spółdzielnia P.R.L.i.A
Im. St. Wyspiańskiego w Krakowie

Czechów złożonym: „Rycerstwo polskie obyczajem przodków zagrzmiało pieśń „Bogurodzicy" a prześpiewawszy kilka pierwszych wierszy spotkało się z nieprzyjacielem".

Jak pieśń ta była za dawnych czasów popularna w Polsce świadczy jeszcze jeden fakt historyczny. Gdy Zygmunt przeprawiał się przez Wisłę, jadąc z Wilna do Krakowa na koronację, zaśpiewał mu chłopek — przewoźnik Bogurodzicę. „Bogurodzicę" śpiewano w 1621 r. podczas 40-dniowej wojny chocimskiej. Śpiewano też ją i w czasie Konfederacji Barskiej i w Powstaniu Kościuszkowskim. Warto tu jeszcze wspomnieć, że w XV wieku pod wpływem umacniania się władzy centralnej dostrzega się próby powiązania hymnów religijnych z modlitwą za władzę — Kazimierza Jagiellończyka. Dodano też i do „Bogurodzicy" zwrotkę:

„Poprośmy już Boga za króla polskiego
I za jego dziatki,
Aby je Bóg uchował od wszego złego!"

W połowie XVI wieku kalwin Andrzej Trzecierski (ur. ok. 1530 zm. ok. 1574) sekretarz królewski skomponował po łacinie Oratio pro Republica et Rego, spolszczoną przez Jakuba Lubelczyka, jako Modlitwa za Rzeczypospolitą i króla, która zawierała zwrot:

„Aby szczęśliwa Reczpospolita
kwitnęła zawżdy wszem dobrem obfita..."

Nie przyjęła się ona jednak powszechnie i znana była tylko jako pieśń kościelna.

Nie przyjęła się też „Bogurodzica" i wśród legionistów Dąbrowskiego jako nazbyt żałobna, twarda i trudna, a przy tym Francuzi nawet drwili z tej polskiej pieśni. Nie mniej była ona w tym czasie znana, skoro pamiętnikarz legionowy Józef Drzewiecki podał, że w czasie kwietniowego marszu do Rzymu w 1798 r. — przemarszu przez Loreto — legioniści zaśpiewali „Bogurodzicę". Śpiewano ją „piersiami całymi, jako pieśń ludu, co miłosierdzia żebrał u Opiekunki swojej".

W późniejszych latach śpiewano tylko sporadycznie. I tak np. 28 marca 1831 r. chór amatorski w Krakowie śpiewa „Hymn Bogurodzico Dziewico" opracowany przez Fritsch Amelię (z chórem na fortepian) i ofiarowany dla walecznych Polaków.

W wojsku odrodzonej Rzeczypospolitej Polskiej śpiewano „Bogurodzice" w dywizji piechoty, dowodzonej przez gen. Kasprzyckiego, a w niej zwłaszcza w pułku, gdzie dowódcą był płk. Bociński. Dziś „Bogurodzica" jest śpiewana przez chóry i nagrywana na płyty i kasety. — m.in. „Bogurodzica" jest w wykonaniu Chóru chłopięcego i męskiego Państwowej Filharmonii w Poznaniu pod dyrekcją Stefana Stuligrosza. Poza „Bogurodzicą" z tego okresu śpiewano też Gaude Mater Polonia. Jest to hymn nieszporny, którego tytuł w języku polskim brzmi: „Raduj się Matko Polsko". Pochodzi z XIII wieku i napisany został na kanonizację biskupa Stanisława Szczepanowskiego. Najstarszy zapis z 1372 r. znajduje się w Antyfonie Kieleckim. Wykonywany był na melodię bardzo popularną już w średniowieczu, w harmonizacji z XIX w. Śpiewało go rycerstwo polskie po odniesionym zwycięstwie. Towarzyszył wojskom polskim w zwycięskiej bitwie pod Chocimiem (1621). Później pieśń ta była śpiewana w czasie uroczystości narodowych. Obecnie pierwsza zwrotka jest często śpiewana podczas inauguracji roku akademickiego na równi z Gaudeamus igitur.

„Raduj się Matko Polsko, w sławne
Potomstwo płodna! Króla królów
I najwyższego Pana wielkość
Uwielbiaj chwałą przynależną".

Ponadto pojawia się w pierwszych latach XV wieku pieśń o bitwie pod Grunwaldem — na uwagę zasługują próby rymowania.

„Król Wladzyszlaw polszky
Wythold ksandz welgi lyteffsky
Possekli brodacze
Yssz lezely iako kołacze
Na polu Grinwalskom
Szlyszane the w Krolestwe Franszen
Czeszkom, Wangerskom,
Angliskom i tako Dunskom".

Te Deum, łac., hymn dziękczynny, nazwany od pierwszych słów: Te Deum laudamus, „Ciebie Boga chwalimy". — od VI wieku śpiewamy w Kościele Katolickim.

Hymn ten stał się źródłem licznych opracowań — w Polsce: Krzysztofa Borka, Józefa Elsnera, Józefa Kozłowskiego i Krzysztofa Pendereckiego.

O życiu Borka Krzysztofa nie posiadamy pewnych wiadomości. Nie jest też pewne, czy do niego odnoszą się podane przez A. Polińskiego wiadomości: że był dworzaninem Zygmunta Starego, kapelanem królewskim z tytułem „muzyk", następnie dyrektorem królewskiej kapeli rorantystów na Wawelu.. Jego msza Te Deum laudamus jest w rękopisie Archiwum Kapituły Katedralnej krakowskiej, zaopatrzona na końcu datą „1573".

„Te Deum leudamus" wskazuje na gregoriański „cantus firmus", z którego jest zaczerpnięta melodyczna zawartość tej mszy — ulegające mniejszym lub większym zmianom taktu, rytmu i melodii.

Wraz z Mikołajem z Krakowa, Wacławem z Szamotuł, Marcinem Leopolitą i Tomaszem Szadkiem reprezentuje Borek krakowską grupę renesansowych kompozytorów mszalnych.

W XVI—XVII w. wiele było pieśni rycerskich. Najpopularniejsze jednak były następujące pieśni:

1) „Idzie żołnierz" — pieśń ta o żołnierzu tułaczu niektórzy twierdzą że początkiem swoim sięga czasu bitwy pod Warną w 1444 r. Najstarszy zapis pochodzi z 1584 r. Jeszcze dziś powszechnie jest śpiewana ta pieśń p.t. Idzie żołnierz borem lasem.
2) „Duma rycerska" (XVI w.) — pieśń ta opisuje życie polskiego rycerstwa w drugiej połowie XVI wieku, strzegącego granic Rzeczypospolitej. Autorem tekstu jest rycerz-poeta Adam Czachrowski, krewny kanclerza Jana Zamoyskiego. Melodia starej pieśni ludowej. Dziś rzadko śpiewana nawet w

MIŁOŚĆ OJCZYZNY

Święta miłości kochanej Ojczyzny,
Czują cię tylko umysły poczciwe:
Dla ciebie zjadłe smakują trucizny,
Dla ciebie więzy, pęta niezelżywe.
Kształcisz kalectwo przez chwalebne blizny,
Gnieździsz w umyśle rozkosze prawdziwe,
Byle cię tylko wspomódz, byle wspierać,
Nie żal żyć w nędzy, nie żal i umierać.

Wolności! której dobra nie docieka
Gmin jarzma zwykły, nikczemny i podły:
Cecho dusz wielkich! ozdobo człowieka,
Strumieniu boski, cnót zaszczycon źródły!
Tyś tarczą twoich Polaków od wieka,
Z ciebie się pasmem szczęścia nasze wiodły.
Większaś nad przemoc! — a kto ciebie godny
Pokruszył jarzma, albo padł swobodny.

IGNACY KRASICKI

Stanisława Lichocka
„Listy polskie"
Papeteria z okolicz. nadrukiem
Spółdzielnia P.R.L.iA
im. St. Wyspiańskiego w Krakowie

mel. W. SOWIŃSKIEGO
IGNACY KRASICKI

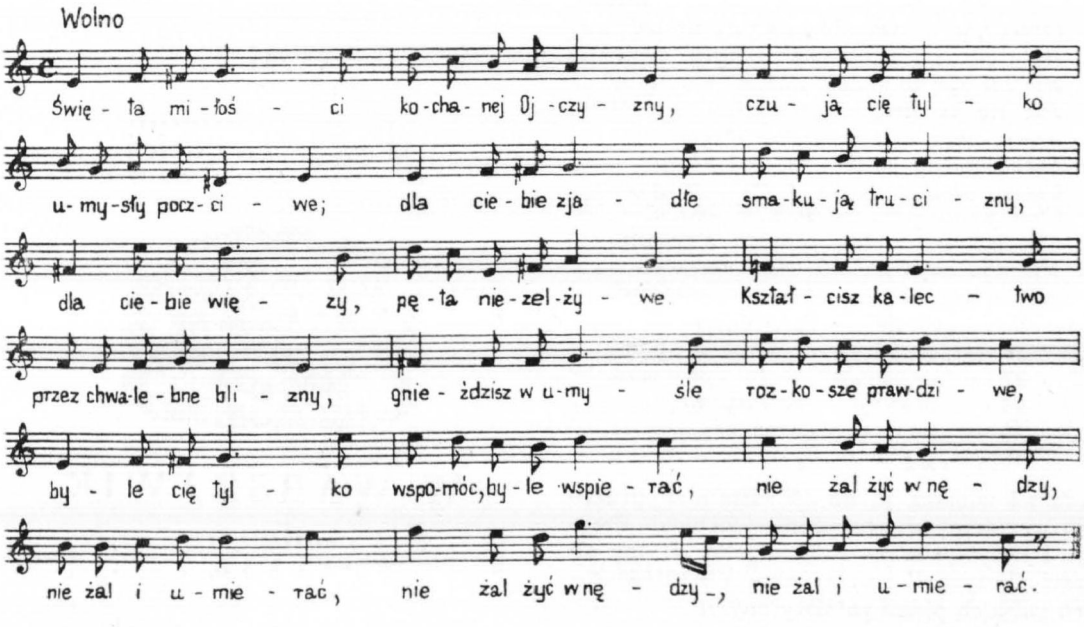

chórach. Ostatnio „Duma rycerska" była wykonana przez Chór i Orkiestrę Polskiego Radia pod dyrekcją Jerzego Kołaczkowskiego.

3) „Pojedziemy na łów, na łów
Towarzyszu mój..."

4) „Hej tam na górze" — piosenka rycerska z XVII wieku — w innym brzmieniu śpiewana do dziś.

„Hej tam na górze
Stoją rycerze
Stuk, puk w okieneczko!
Otwórz, otwórz panieneczko!
Koniom wody daj..."

Bardzo dużo pieśni ludowych z dawnych stuleci, a zwłaszcza z XVIII i XX wieku odszukali i utrwalili przede wszystkim Zygmunt Gloger i Oskar Kolberg.

I w XVIII wieku śpiewano pieśni żołnierskie i ludowo-żołnierskie. Znana była „Pieśń Konfederatów Barskich" z lat 1768—1772.

Powszechnie śpiewano o Drewiczu, o którym i dziś jeszcze — po drugiej wojnie światowej — śpiewają starzy mieszkańcy wsi i miasteczek na północnym Mazowszu.

„Jedzie Drewicz jedzie,
Trzysta koni wiedzie.
Oj poczekaj panie Drewicz
Nie twoje to będzie"... — jest razem 13 strofek.

„Święta miłości kochanej Ojczyzny" z pieśni 9 poematu Myszeidos (1775) Ignacego Krasickiego śpiewana w dobie Oświecenia również nie była hymnem.

„Święta miłości kochanej ojczyzny,
Czują cię tylko umysły poczciwe!
35 *Dla ciebie zjadłe smakują trucizny*
Dla ciebie więzy, pęta niezelżywe.
Kształcisz kalectwo przez chwalebne blizny,
Gnieździsz w umyśle rozkoszy prawdziwe,
Byle cię tylko wspomódz, byle wspierać,
40 *Nie żal żyć w nędzy, nie żal i umierać.*
Już się ku krajom sarmackim przybliża.
Snują się różne myśli na przemiany;
Stan smutny prawej radości ubliża
Cieszy pielgrzymstwa termin pożądany,
45 *Choć go los przykry gnębi i poniża,*
Chociaż przewlekłą podróżą stargany,
Nie dba na prace, sili się i spieszy,
Aż się jej miłym widokiem nacieszy".

Wiersz 35 — „zjadłe" — tu zjadliwe
„ 36 — „niezelżywe" — nieshańbione
„ 37 — „kształcisz" — tu upiększasz
„ 43 — „prawej" — prawdziwej
„ 44 — „termin" — kres, cel
„ 48 — „jej" t. zn. ojczyzny.

Strofa od wiersza 33 do 40 została wydrukowana wcześniej w czasopiśmie „Zabawy Przyjmne i Pożyteczne" w 1774 r. jako „Hymn do miłości Ojczyzny" i była jedną z najdawniejszych polskich pieśni patriotycznych.

Pojawienie się jej w Myszeidzie, i to w tak niepoważnym kontekście, wzbudzała wśród badaczy wiele kontrowersji. Wspaniała apostrofa Krasickiego była z pewnością tekstem nadającym się na hymn państwowy, lecz że miała charakter świecki, a nie religijny i zarazem niemonarchiczny wzoru angielskiego (God save the King) było wówczas jeszcze nie do pomyślenia uznanie jej za pieśń ojczystą. A poza tym utwór Ignacego Krasickiego, napisany w 1774 r. dla Szkoły Rycerskiej, „Święta miłości kochanej Ojczyzny" miał wprawdzie charakter narodowy, lecz słowa jego były raczej chłodne i przemawiały bardziej do rozumu niż do serca, toteż nie wzbudził większego zainteresowania. Poza tym sam fakt, że pieśń ta wiązała się ze Szkołą Rycerską utworzoną przez ostatniego króla, z którego imieniem łączono utratę niepodległości, podważył później możliwość jej rozpowszechnienia po rozbiorach, chociaż znana była wśród młodzieży w latach XIX i XX wieku. Stała się ona nawet pieśnią popularną, gdy melodię do wiersza Krasickiego ułożył Wojciech Sowiński.

BARD
OSWOBODZONEJ
POLSKI.

Swięta miłości kochanéj ojczyzny,
Czują cię tylko umysły poczciwe,
Dla ciebie zjadłe smakują trucizny,
Dla ciebie więzy, pęta niezelżywe,
Kształcisz kalectwo przez chwalebne blizny
Gnieździsz w umyśle rozkoszy prawdziwe,
Byle cię można wspomódz, byle wspiérać
Nie żal żyć w nędzy, nie żal i umierać!

Jg. Krasicki.

TOM I.

Miesiąc Grudzień.

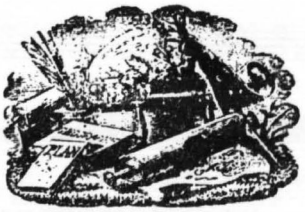

W WARSZAWIE.

1830.

Szkoła Rycerska mieściła się w Pałacu Kazimierzowskim. Na drzwiach wisiała tablica z nazwiskami kadetów składających brygadę i mieściła znany wiersz Krasickiego o miłości Ojczyzny, którego na pamięć wyuczyć się było obowiązkiem każdego kadeta. Julian Ursyn Niemcewicz wspomina, że będąc w Korpusie Kadetów w Warszawie nauczył się na pamięć „Święta miłości kochanej Ojczyzny", ponieważ każdy kadet musiał ją umieć.

Warto jeszcze przy tym wspomnieć, że Szymon Askenazy zwrócił uwagę na zbieg treści pierwszej strofy wiersza Krasickiego: „Święta miłości kochanej Ojczyzny..." z ostatnią strofą wiersza Rouget de Lisle'a (Marsylianki) z 1792 r.: „Amour sacre de la patrie...

„Bard oswobodzonej Polski, t. I (1830), t. II (1831) na stronicy tytułowej podaje 8 zwrotkowy tekst (zob. ryc. na str. 6).

„Święta miłości kochanej ojczyzny...

„Kurier Polski" (nr 587 z 4 sierpnia 1831 r.) opisuje powitanie gen. Henryka Dembińskiego w Warszawie i m.in. pisze:

„... Rozczulający był widok, kiedy waleczny pułkownik Sierakowski witał się z swoją rodziną. Zsiadł z konia i uścisnął drogą żonę, maleńki kilkuletni synek po pierwszych uniesieniach zaraz prosił, aby go na koń wsadzono, a na rozkaz ojca deklamował tak drogą dla serc polskich strofę: Święta miłości kochanej Ojczyzny.

Szymon Konarski (1808 — zginął 27 II 1839 r. w Wilnie) w swoim programie działań narodowych m.in. pisał:

„... Aby duch narodowy w młode pokolenie zaszczepić, niech matki dzieci swe od kolebki nim napawają, niech je utula pieśń narodowa (...) niech każda matka, skoro tylko imię jej wymawia, wkłada w usta jego słodkie Polskie nazwisko (...) jak tylko pamięci użyć zdoła, niechaj powtarza:

„Święta miłości kochanej Ojczyzny..."

Ja także, jako kilkuletni harcerz w latach dwudziestych śpiewałem tę apostrofę Ignacego Krasickiego. I dziś jeszcze pieśń tę śpiewa młodzież, zwłaszcza młodzież harcerska. Popularna była „Pieśń Kawalerii Narodowej" śpiewana w Kampanii 1792 r.

„Żywo nam serca porusza ochota,
że się do wojny otwierają wrota..."

Z czasów powstania Kościuszki pochodzi pieśń wojenna: „Idźmy bracia". Przy okazji warto tu przytoczyć drugą strofę, która charakteryzuje Polaka i Moskala:

„Niechaj wyzna Moskal chciwy,
Że choć losy nas zawiodły —
Polak mógł być nieszczęśliwy
Ale nigdy nie był podły"

Znany był też powszechnie Krakowiak Kościuszki („Bartoszu, Bartoszu") i „Śpiew włościan Krakowiaków z 1794 roku" (Horoszkiewicz)

„Dalej chłopcy — dalej żywo Oj da, da, da,
Otwiera się dla nas żniwo Oj da, da, da,
Zućwa pługi zućwa radło, Oj da, da, da,
Tsa wojować kej tak padło, Oj da, da, da,"

Powstałą zaś podczas insukrekcji 1794 r. pieśń żołnierską „Do broni bracia, do broni" oparto na melodii Marsylianki. Pieśń ta z zastosowaniem do okoliczności, śpiewana była w czasie powstania styczniowego 1831 r.
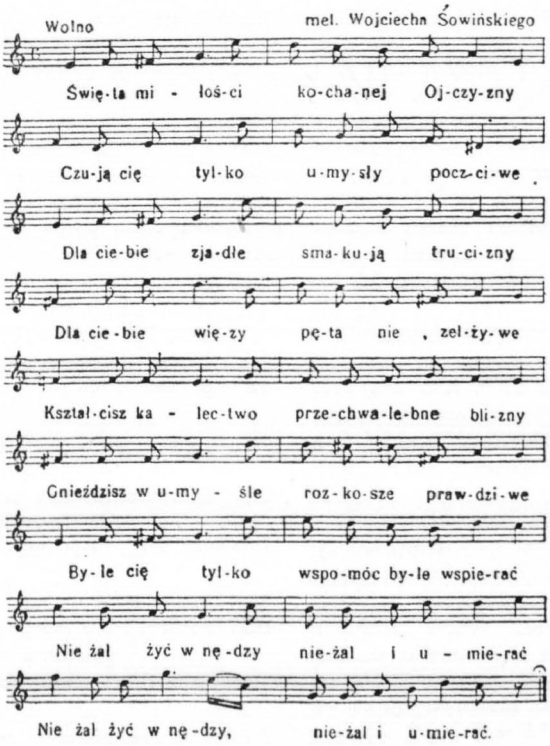
Na zakończenie należy podkreślić, że do końca XVIII wieku nie było w Polsce powszechnej, przewodniej pieśni ogólnonarodowej — ani „Bogurodzica", ani też „Święta miłości kochanej ojczyzny..." nie spełniły wszystkich warunków hymnu narodowego.